



# The Holy See

---

## WIGILIA PASCHALNA

### **HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

Basilica Vaticana

30 marca 2013 r.

Galleria fotografica

[Multimedia]

*Drodzy Bracia i Siostry!*

1. W Ewangelii tej jaśniejącej nocy Wigilii Paschalnej jako pierwsze spotykamy kobiety, udające się do grobu Jezusa z olejkami, aby namaścić Jego ciało (por. Łk 24, 1-3). Idą dokonać aktu litości, czułości, miłości, tradycyjnego gestu wobec zmarłej drogiej osoby, podobnie jak czynimy to także i my. Chodziły za Jezusem, słuchały Go, czuły, że rozumiał ich godność i towarzyszyły Mu aż do końca – na Kalwarii, a także w chwili zdjęcia z krzyża. Możemy sobie wyobrazić uczucia, z jakimi szły do grobu: pewien smutek, ból, gdyż Jezus je opuścił, umarł, Jego życie się skończyło. Teraz powraca do wcześniejszego życia. Jednakże w kobietach trwała miłość, i to właśnie miłość do Jezusa skłoniła je, by udać się do grobu. W tym momencie dzieje się jednak coś zupełnie niespodziewanego, nowego, co wstrząsa ich sercem i burzy plany, co wstrząśnie ich życiem. Widzą kamień odsunięty od grobu, podchodzą bliżej i nie znajdują ciała Pana. Fakt ten wprawia je w zmieszanie, rodzi w nich wątpliwości, mnóstwo pytań: „Co się dzieje?”, „Jaki sens ma to wszystko?” (por. Łk 24, 4). Czy i nam się to nie zdarza, gdy dzieje się coś naprawdę nowego w codziennej rzeczywistości? Zatrzymujemy się, nie rozumiemy, nie wiemy, jak z tym sobie poradzić. Nowość często budzi w nas lęk, także nowość, którą przynosi nam Bóg, nowość, jakiej Bóg od nas oczekuje. Jesteśmy jak apostołowie z Ewangelii: często wolimy trzymać się naszych pewności, zatrzymać się przy grobie, z myślą o zmarłym, który ostatecznie żyje jedynie w pamięci historii jak wielkie postaci z przeszłości. Boimy się niespodzianek Boga. Drodzy bracia i siostry, w naszym życiu boimy się niespodzianek Boga ! On zawsze nas zaskakuje! Taki jest Pan.

Bracia i siostry, nie zamykajmy się na nowość, którą Bóg pragnie wnieść w nasze życie! Często

jesteśmy zmęczeni, rozczarowani, smutni, odczuwamy ciężar naszych grzechów, myślimy, że nie podołamy? Nie zamykajmy się w sobie, nie traćmy ufności, nigdy nie ulegajmy zniechęceniu: nie ma takich sytuacji, których Bóg nie mógłby odmienić, nie ma takiego grzechu, którego nie mógłby nam przebaczyć, jeśli się na Niego otworzymy.

2. Ale wróćmy do Ewangelii, do kobiet, i pójdźmy krok naprzód. Zastają pusty grób, nie ma ciała Jezusa, wydarzyło się coś nowego, ale to wszystko niczego jeszcze nie wyjaśnia: rodzi pytania, wprawia w zakłopotanie, nie dając odpowiedzi. I oto dwaj mężczyźni w lśniących szatach mówią: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał” (Łk 24, 5-6). To, co było prostym gestem, aktem dokonany niewątpliwie z miłości – udanie się do grobu – teraz przemienia się w zdarzenie, w wydarzenie, które naprawdę zmienia życie. Nic nie jest już takie jak wcześniej, nie tylko w życiu tych kobiet, ale także w naszym życiu i w dziejach ludzkości. Jezus nie pozostał martwy, zmartwychwstał, *Żyje!* Nie powrócił po prostu do życia, ale jest samym życiem, bo jest Synem Bożym, jest Żywy (por. *Lb* 14, 21-28; *Pwt* 5, 26; *Joz* 3, 10). Jezus nie należy już do przeszłości, ale żyje w teraźniejszości i jest ukierunkowany ku przyszłości, Jezus jest wiecznym „dzisiaj” Boga. I tak nowość Boga ukazuje się oczom kobiet, uczniów, nas wszystkich: jako zwycięstwo nad grzechem, złem, śmiercią, nad tym wszystkim, co gnębi życie i czyni je mniej ludzkim. To właśnie jest orędzie skierowane do mnie, do ciebie, droga siostro, do ciebie drogi bracie. Jakże często potrzebujemy, aby Miłość nam powiedziała: dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Problemy, troski dnia powszedniego sprawiają, że skłonni jesteśmy zamknąć się w sobie, w smutku, zgorzknieniu... a tam jest śmierć. Nie szukajmy tam Tego, który żyje!

Zgódź się więc, aby zmartwychwstały Jezus wszedł w twoje życie, przyjmij Go jak przyjaciela, z ufnością: On jest życiem! Jeśli dotąd byłeś od Niego daleko, zrób mały krok – przyjmie cię z otwartymi ramionami. Jeśli jesteś obojętny – zaryzykuj: nie rozczarujesz się. Jeśli zdaje ci się, że trudno za Nim iść, nie lękaj się, powierz się Jemu, bądź pewien, że On jest blisko ciebie, jest z tobą i obdarzy cię pokojem, którego szukasz, i siłą, by żyć tak, jak On chce.

3. Jest jeszcze jeden, ostatni prosty element, na który chciałbym zwrócić uwagę w Ewangelii tej pełnej światła Wigilii Paschalnej. Kobiety spotykają się z nowością Boga: Jezus zmartwychwstał, On *Żyje!* Ale w obliczu pustego grobu i dwóch mężczyzn w lśniących szatach ich pierwszą reakcją jest strach: „pochyliły twarze ku ziemi” – pisze św. Łukasz – nie miały nawet odwagi patrzeć. Kiedy jednak usłyszały wieść o zmartwychwstaniu, przyjmują ją z wiarą. Dwaj mężczyźni w lśniących szatach wypowiadają fundamentalne słowa: przypomnijcie sobie. „Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei (...). Wtedy przypominały sobie Jego słowa” (Łk 24, 5. 6. 8). Jest to zachęta, aby *wspominać* spotkanie z Jezusem, Jego słowa, Jego gesty, Jego życie. To właśnie owo wspomnianie z miłością przebywania z Mistrzem prowadzi kobiety do przezwyciężenia wszelkiego lęku i do niesienia wieści o zmartwychwstaniu apostołom i wszystkim pozostałym (Łk 24, 9). Trzeba pamiętać o tym, co Bóg uczynił dla mnie, dla nas, pamiętać o przebytej drodze – to właśnie otwiera szeroko serce na nadzieję na przyszłość. Uczmy się

pamiętać o tym, co Bóg uczynił w naszym życiu.

W tę Noc światła, przyzywając wstawiennictwa Dziewicy Maryi, która zachowywała każde wydarzenie w swym sercu (Łk 2, 19. 51), prosimy, aby Pan dał nam udział w swoim Zmartwychwstaniu: niech nas otwiera na swoją nowość, która przemienia, na niespodzianki Boga – tak piękne. Niech nas czyni ludźmi zdolnymi do pamiętania o tym, czego On dokonuje w naszych dziejach osobistych i dziejach świata. Niech sprawi, abyśmy potrafili odczuwać Go jako żyjącego, żywego i działającego pośród nas. Niech nas uczy każdego dnia, drodzy bracia i siostry, byśmy nie szukali wśród umarłych Tego, który żyje. Nie się tak stanie.